

# Kazimierz Zajac

---

## Św. Tomasz z Akwinu – Jego zapatrywania socjalne i ekonomiczne

---

Annales. Etyka w życiu gospodarczym 8/1, 111-118

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Zajac

Wyższa Szkoła Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Kęty

## **Święty Tomasz z Akwinu – Jego zapatrywania socjalne i ekonomiczne**

*„Nawet cnota domaga się  
minimum dobrobytu”*

św. Tomasz z Akwinu (summa theologica)

### **1. Wprowadzenie – Kościół a rozwój gospodarczy w średniowieczu**

Twierdzi się, że od upadku Rzymu do czasu ustalenia się zapatrywań Kościoła na zjawiska gospodarcze, tj. do XII–XIII wieku, nastąpił wielki rozwój w stosunkach gospodarczych, a niewielki w rozwoju myśli ekonomicznej<sup>1</sup>.

Kościół przejął rzeczywiście bardzo wiele z programu społecznego starożytnych, urzeczywistnił w dużym stopniu sen Greków o stworzeniu społeczeństwa hierarchicznego, rządzonego przez najlepszych – marzenie stoików stworzenia społeczności kosmopolitycznej, opartej o powszechną etykę.

Należy podkreślić, że było wielu myślicieli średniowiecznych, zajmujących się zagadnieniami społecznymi. Najważniejsi z nich to: św. Augustyn w okresie patrystyki, a bł. Albert Wielki i św. Tomasz z Akwinu w okresie scholastyki. Zwrócić warto uwagę, że na zapatrywania filozofów średniowiecznych, decydujący wpływ wywarły pisma Arystotelesa. Na ich poglądy społeczne czy ekonomiczne miała zasadniczy wpływ recepcja pism społecznych Stagiryty (XIII w.).

We wczesnym średniowieczu Kościół, a zwłaszcza klasztory przyczyniły się do rozwoju gospodarczego. Praca nad uprawą pustkowi, osuszaniem bagien, karczowaniem lasów była zalecana przez reguły klasztorne. Największe zasługi pod tym względem mają Cystersi i Benedyktyni. Klasztory w głównej mierze podnosiły kulturę rolniczą i ogrodniczą, ale również kształciły rzemieślników, stały się także, ośrodkami handlu i centrami kredytu, w postaci pożyczek w naturze, w razie klęsk elementarnych.

Kościół starał się złagodzić los niewolników, zakazywał ich zabijania i kalectwa, dawał im azyl w swoich zabudowaniach, zakazywał zabierania ich ruchomości i zarobków, dopuszczał ich do stanowisk duchownych itp.

W końcu Kościół pomagał bezrobotnym. Mimo, że ludności było wówczas bardzo niewiele, to jednak występował problem dużego bezrobocia. Tylko cechy troszczyły się nieco o swych towarzyszy, szukających pracy, ale cały ciężar opieki spadał na barki Kościoła, który początkowo wywiązywał się całkiem dobrze z tego zadania (w starożytności).

---

<sup>1</sup> J. Fierich, *Historia doktryn ekonomicznych*, Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 1958.

Rozdawnictwem jałmużny kierował biskup. Wspierano tylko niezdolnych do pracy dając im żywność i ewentualnie pomoc lekarską, dla zdrowych zaś szukano pracy. Powstały stowarzyszenia dobroczynne. Ale nie stworzono jednolitej organizacji.

## 2. Zapatrywania socjalne

Święty Tomasz z Akwinu (1225–1274) Włoch z pochodzenia, Dominikanin. Najważniejszym jego dziełem jest *Suma teologiczna*, napisana 1265–1274 w Paryżu. Poza tym ważne dla nas są komentarze do pism Arystotelesa oraz praca *De regimine principum*. System św. Tomasza został przez Papieża Leona XII uznany w roku 1879 w encyklice *Aeterni patris* za system Kościoła i od tego czasu odżył dawny tomizm (neoscholastyka)<sup>2</sup>.

Jak i ogół zapatrywań filozoficznych św. Tomasza, tak i jego zapatrywania społeczne mają dwa źródła: dogmaty kościelne i filozofię Arystotelesa. Wpływ Arystotelesa jest bardzo silny, silniejszy nawet niż wpływ Kościoła. Podobnie jak Arystoteles, zapatrywania św. Tomasza charakteryzuje duży umiar. Podobnie, jak Grecy, ujmuje swe zapatrywania z normatywnego punktu widzenia. Chodzi, bowiem o cel praktyczny, o zrealizowanie w życiu społecznym ideałów, tym razem Kościoła. Wychodzi więc, jak i Grecy, z pewnych ogólnych zasad.

System chrześcijański stawia jako najwyższy cel społeczeństwa, rozwój życia duchowego wszystkich ludzi, czyli wartości etyczne stawia na pierwszym miejscu ponad wszystkie inne.

Drugim podstawowym założeniem systemu św. Tomasza to organiczne traktowanie społeczeństwa. W ślad za Arystotelesem, społeczeństwo ma jako całość pierwszeństwo przed swymi częściami, czyli głosi **uniwersalizm**. Ale i ten uniwersalizm posiada pewne momenty **indywidualistyczne**, gdyż ostatecznym celem Kościoła czy społeczeństwa jest, zgodnie z wiarą w nieśmiertelność duszy, zbawienie każdego człowieka.

Trzecim w końcu założeniem, zupełnie oryginalnym, niespotykanym dotychczas, jest **wysoka ocena pracy ludzkiej**, pozostająca w uznaniu godności człowieka jako stworzonego na obraz i podobieństwo Boskie.

Jeśli chodzi o zapatrywania socjalne to św. Tomasz uważa, że osiągnięcie najwyższego celu etycznego przez społeczeństwo jako całości wymaga pewnej planowanej organizacji tegoż społeczeństwa, która by dopiero umożliwiła jego realizację. Poszczególne, więc części każdego społeczeństwa muszą być podporządkowane celowi całego społeczeństwa. Na tym polega uniwersalizm.

Wszyscy ludzie są wobec Boga równi. Różnice między ludźmi są wynikiem jedynie różnicy ich zajęć. Podobnie jak w organizmie powinna istnieć hierarchia poszczególnych stanów i ludzi. Udział każdego jest konieczny i pozytywny, ale różna jest waga funkcji wykonywanych przez poszczególnych ludzi. Nie każdemu, więc należy się taki sam udział w dochodzie społecznym. Taka sprawiedliwość **commutativa**, byłaby niesprawiedliwością,

---

<sup>2</sup> Poglądy św. Tomasza były szeroko opisywane w I połowie XX w.: A. Espinas, *Historia doktryn ekonomicznych*, Warszawa 1912; S. Gąbiński, *Historia ekonomiki*, I t. – *Historia ekonomiki powszechnej*, Lwów 1939; I.K. Ingram, *Historia ekonomii politycznej*, (tł. Daszyńska-Golińska), Kraków 1907; I.S. Lewiński, *Twórcy ekonomii politycznej*, Lublin 1920; A. Nattel, *Nauka o słusznej cenie u św. Tomasza z Akwinu*, Kraków 1938; E. Roll, *A History of Economic Thought*, wyd. 4, New York 1947; F. Zweig, *Cztery systemy ekonomii*, Kraków 1932.

bo by nie uwzględniała właśnie różnicy w wadze funkcji społecznych, które każdy spełnia. Podobnie więc jak u Arystotelesa, każdemu należy się co innego, jakościowo i ilościowo, w zależności od urodzenia, zasług i zalet – **iustitia distributiva** (hierarchizm).

To w pewnym stopniu tłumaczy stanowisko kanonistów, zwłaszcza św. Tomasza w sprawie **niewolnictwa**. Różnice między wolnym a niewolnym są wynikiem tylko różnicy ich zajęć. Podział pracy społeczny jest koniecznością. Niewolnicy stanowią najniższą klasę sług. Tym samym uważali więc kanoniści niewolnictwo za instytucję konieczną (św. Tomasz za wynik grzechu pierworodnego).

Zgodnie z zapatrywaniami Arystotelesa, św. Tomasz uważał człowieka za stworzenie społeczne, a więc przeznaczone do życia w państwie. Takie życie jest zgodne z prawami natury. Ale państwo nie jest wcale celem człowieka, istnieje tylko dla dobra ogółu, a jest konieczne z powodu ułomności ludzkich. Zadanie jego polega na utrzymaniu pokoju (poprzez obronę przed wrogiem i opiekę prawną w stosunkach wewnętrznych), do którego to celu prowadzi człowieka Kościół, przeto państwo powinno być podporządkowane Kościołowi. Korporacja kościelna jest ważniejsza ideowo od państwa, bo dba o zbawienie ludzi.

Po tych ogólnych rozważaniach filozoficzno-społecznych przechodzimy obecnie do przedstawienia pokrótce zapatrywań **ekonomicznych** św. Tomasza.

### 3. Zapatrywanie ekonomiczne

W pierwszym rzędzie św. Tomasz wyznawał zasadę **utrzymania**. Wszystko ma **wartość względną** w zależności od ustosunkowania się do celu etycznego. Podobnie bogactwo i ubóstwo nie są same przez się ani dobre, ani złe. Są dobre, jeżeli prowadzą do cnoty, złe, jeżeli prowadzą do grzechu. Ubóstwo nie jest obowiązkiem chrześcijanina, tylko radą ewangeliczną dla wybranych. Może być ono szkodliwe, jeżeli naraża na pokusy. Bogactwo jest niebezpieczne, ale potrzebne dla dzielenia się z innymi. W bogactwie należy zachować pewien **umiar**. Każda pogoń za zyskiem jest zła. Potrzeby należy ograniczać, zbędnych się wyrzekać, bo przecież szczęście ludzkie polega na doskonałości etycznej, a nie na dobrobycie materialnym. Należy więc trzymać się tradycyjnych ram zaspokajania potrzeb. Czyli, że **zasada utrzymania** jest uzasadniona w dwojaki sposób: 1. jako konieczna do utrzymania hierarchii między warstwami społecznymi i 2. jako konieczna do osiągnięcia etycznej doskonałości jednostki.

Należy więc ograniczyć inicjatywę prywatną, możliwość zarobkowania poszczególnych ludzi, ich zupełną wolność gospodarczą, należy regulować produkcję, ustalić ceny. W ogóle konieczną jest **ingerencja** w życie gospodarcze, gdyż nie można jej pozostawić wolnej grze konkurencji. Spełnienie tego zadania jest obowiązkiem Kościoła, państwa lub organizacji cechowych.

Święty Tomasz uważa, że instytucja **własności prywatnej** posiada, jak i wszystkie inne, względną tylko wartość. I tak, zwłaszcza w pierwszych wiekach n. e., była ona przedmiotem ostrej **krytyki** ze strony pisarzy chrześcijańskich. Wspólność dóbr lepiej odpowiada ideom chrześcijańskim (*communis possessio dulcissima*). Kościół zalecał wspólne użytkowanie dóbr duchowych, a niektórzy ojcowie wprost zabraniali posiadać własność (Bazyli, Ambroży). Klemens z Aleksandrii twierdzi, że własność prywatna jest z natury bezprawiem, bo wszelkie dary Boga są przeznaczone dla wszystkich ludzi.

Później dopiero, zwłaszcza pod wpływem Arystotelesa, przede wszystkim, św. Tomasz występuje w obronie własności prywatnej. I tak lepiej odpowiada ona naturze ludzkiej, aniżeli wspólna, bo: 1) ludzie więcej dbają i starają się o własność swoją aniżeli o wspólną, jest więc ona najważniejszym **bodźcem do pracy**, 2) zabezpiecza lepiej **porządek** w społeczeństwie, 3) w końcu zapewnia ona **spokój w społeczeństwie**, gdyż najwięcej sporów powstaje na tle własności wspólnej.

Własność prywatna nie jest więc, ani nie wynika, z niezmiennego i bezwzględnego prawa naturalnego (boskiego) – o uznaniu *ius abutendi* nie ma mowy. Z drugiej strony nie jest jednak ona sprzeczna z tym prawem. Jej dobroć lub zło zależy od sposobu jej użycia. Potrzebę własności uzasadnia się więc nie prawami jednostki, a tylko i wyłącznie korzyściami, jakie może ona dać społeczeństwu, w jego dążności do doskonałości etycznej. Jest więc instytucją prawa pozytywnego, uzasadnioną względami praktycznymi. Gdyby społecznie okazało się pożytecznym wprowadzenie własności wspólnej, należałoby ją wprowadzić. Tylko pewne skłonności natury ludzkiej utrudniają to wprowadzenie.

Prawo własności musi często ustąpić naturalnemu prawu życia każdego człowieka, jeżeli powstaje kolizja między nimi. Człowiekowi w ostatniej nędzy, jeżeli egzystencja jego jest zagrożona, a jakieś cudze dobro mogłoby go uratować, wolno ukraść to, co mu do życia nieodzownie potrzebne, a nawet wziąć przemocą – bo celem dóbr jest właśnie utrzymanie i ratowanie ludzkiego życia.

Istotne znaczenie w rozważaniach ekonomicznych św. Tomasza jest **teoria wartości i ceny**. Trzeba dodać, że brak jest u niego dokładniejszej analizy wartości. Znajdujemy raczej szereg myśli na ten temat, rozproszonych w rozmaitych miejscach rozmaitych jego prac, na ogół niezupełnie ze sobą zgodnych. Niejasne jest wreszcie stanowisko św. Tomasza co do obiektywnej i subiektywnej teorii wartości. Stąd też zdania historyków na ten temat są podzielone.

Święty Tomasz wyróżnia dwie wartości: 1) *premium datum*, 2) *iustum Premium*. **Premium datum** jest to bieżąca cena rynkowa pewnego dobra. Wysokość jej jest zależna od ciągle zmieniającej się sytuacji rynkowej, mianowicie od **popytu i podaży**. Na cenę tę mają wpływ **potrzeby** ludzkie. Pod wpływem Arystotelesa św. Tomasz przyjmuje potrzebę jako punkt wyjścia wartościowania, jako konieczny warunek wszelkiej wymiany, gdyż bez niej do wymiany dojść by nie mogło. Dobro musi posiadać pewne cechy, które nadają mu zdolność zaspokajania potrzeb ludzkich, czyli musi być użyteczne.

Poza tą ceną subiektywną istnieje druga **instum premium** – cena sprawiedliwa, która posiada charakter obiektywny, w tym znaczeniu, iż jej wysokość nie zależy od subiektywnych ocen poszczególnych ludzi, bo wynika wprost z prawa natury. Jest ona niezmienna i to w dwojakim charakterze. Po pierwsze, jako pewien postulat o charakterze etycznym – odpowiada ona na pytanie: jaką ceną być winna, aby być ceną sprawiedliwą? Po wtóre, jako cena statyczna, która się ustala na rynku w długim okresie i wokół której wahają się ceny rynkowe.

Cena słuszna zależy przede wszystkim od kosztów pracy, od innych kosztów, bliżej nie określonych, i wreszcie od stanowiska społecznego producenta.

Tej sprawiedliwej ceny nie można obliczyć dokładnie (*punctualiter*), a tylko w przybliżeniu. Z drugiej strony jednak łatwiej można ją było ustalić w średniowieczu, aniżeli dzisiaj, bo tak ilość pracy, jak i koszt produkcji, przy niezmiennym technice produkcji, były względnie stałe. Płace były utrzymane na poziomie minimum egzystencji, a kapitał nie odgrywał większej roli.

Utrzymanie tej ceny sprawiedliwej uważano za rzecz nie tylko sprawiedliwą, ale **konieczną** dla istnienia społeczeństwa. Gdyby bowiem cena była niższa, to by producent nie dostał zwrotu kosztów, nakładów i dana gałąź produkcji musiałaby upaść.

Cenę sprawiedliwą było trudno ustalić, przeto zwykle za *iustum premium* uważano przeciętną cenę szacunkową, ustalającą się na rynku.

Wiele miejsca poświęca w swoich rozważaniach św. Tomasz **pracy i płacy**. W systemie etycznym bardzo ważną rolę odgrywa praca. Praca w tym systemie jest uważana za:

- główne źródło dochodu i wartości,
- główny, bo jedyny, aktywny czynnik produkcji,
- ważny środek uszlachetniający, a więc prowadzący do doskonałości etycznej.

Zmieniło się więc zasadniczo zapatrywanie na pracę i, co najważniejsze, na pracę fizyczną. Do tej zmiany przyczynił się niewątpliwie przede wszystkim przykład klasztorów, które pracę fizyczną nakazywały jako obowiązek religijny.

Już św. Paweł pisze, że kto nie pracuje, żyć nie powinien. Jeżeli praca jest czynnikiem uszlachetniającym, przeto na każdym człowieku, biednym czy bogatym, spoczywa **obowiązek pracy**. Praca posiada dużą **wartość moralną**, ale tylko w pewnych granicach i różną w zależności od rodzaju pracy.

Nie każda praca w równym stopniu posiada charakter umoralniający. Między pracami bowiem, jak i między warstwami społecznymi, istnieje **hierarchia**. Ta dystynkcja między pracami jest wynikiem ich oceny z punktu widzenia etycznego. Praca jest tym cenniejsza etycznie, im bardziej zmierza do zaspokojenia wyłącznie potrzeb ludzkich, a nie osiągnięcia zysku – ujęcie zgodne z arystotelesowskim.

Na pierwszym miejscu należy postawić takie prace, jak rolnictwo i rzemiosło. Oba te rodzaje prac stanowią bowiem tzw. *artes possessivae*, produkujące bogactwa **bezpośrednio** potrzebne człowiekowi do zaspokojenia potrzeb. Są to zajęcia najbardziej godne i do nich scholastycy odnoszą się najprzychylniej.

Inaczej odnoszą się kanoniści do prac drugiego rodzaju, tzw. *artes pecuniativae*, przynoszących zysk, bo służących zdobywaniu pieniędzy. Mogą one być pożyteczne, ale tylko **pośrednio**. Wartość ich jest względna, zależy od intencji. Tutaj przede wszystkim należy handel. Ponieważ handel może być, często nawet rzeczywiście jest, kierowany intencją osiągnięcia zysków, przeto kanoniści zasadniczo odnoszą się do niego krytycznie.

Oczywista jest rzeczą, że dopuszczalną jest wymiana w celu zaspokojenia potrzeb, a więc wymiana nazywana przez Arystotelesa prawidłową. Zapatrywania kanonistów na zysk kupca są wcale liberalne. Chodziło im oto, by kupcy nie dążyli do nadmiernych zysków, o potępienie spekulacji, wykorzystanie każdej koniunktury.

Święty Tomasz pracę traktował jako towar, za który należy się też *iustum premium*, sprawiedliwe wynagrodzenie. A więc pracownikowi należy się równowartość jego pracy, czyli tyle, aby płaca wystarczała na **utrzymanie** jego i jego rodziny wedle wymagań stanu robotniczego, a ma być wynagrodzeniem za nakłady w pracy, a więc np. koszt kształcenia się itp. Płaca winna być rodzinna a nie jednostkowa. Taka płaca stanowi *status personae*, zapewniająca stopę życiową odpowiadającą stanowi danej osoby. Święty Tomasz nie wyróżnia płacy rynkowej, dynamicznej, w analogii do *premium datum*. Poza tym nie przedstawia swych zapatrywań na płace w systemie kapitalistycznym, gdyż system taki był dopiero w zarodku.

Niewątpliwie największe naukowe znaczenie dla ekonomii mają, z zagadnień poruszanych w średniowieczu, problemy wartości pieniądza i uzasadnienie zakazu pobierania procentu.

Teoria pieniądza św. Tomasza jest zdecydowanie **nominalistyczna**, przejęta od Arystotelesa. Pieniądz więc, jego zdaniem, jest tylko **miernikiem wartości**, i to sztucznym, a spełnia tę funkcję wyłącznie na podstawie **przepisów** prawnych. Posiada więc wartość nie z natury, a wyłącznie dzięki **umowie** (*valor impositus*). Istnieje więc zasadnicza różnica między nim a towarem, bo pieniądz w niczym nie przyczynia się do zaspokojenia ludzkich potrzeb. Pod jednym względem św. Tomasz idzie nawet w swych zapatrywaniach dalej, niż Arystoteles. Mianowicie Arystoteles widzi źródło wartości pieniądza w prawie, a św. Tomasz w prawie **monarszym**. Stąd pieniądz staje się własnością panującego, a więc panujący może dowolnie zmieniać wartość pieniądza i traktować go jako źródło swoich dochodów.

Z drugiej strony św. Tomasz zdawał sobie sprawę, na podstawie obserwacji, iż pieniądz posiada wartość ze względu na kruszec i że fałszowanie pieniędzy przez panującego jest rzeczą niemoralną.

Zatem zapatrywanie św. Tomasza na pieniądz nie jest jednolite, a to z powodu pomieszania prawa bicia monety z możliwością określania wartości pieniądza.

W średniowieczu więc na ogół przyjmowano nominalistyczną teorię pieniądza, przypisując pieniądzwowi **specjalną** nieznaną kiedy indziej **funkcję**, mianowicie **przynoszenia panującemu dochodu**.

W średniowieczu zasadniczo istniał zakaz pobierania procentu od wypożyczonych pieniędzy. Ten zakaz pobierania procentu od kapitałów, zwłaszcza pieniężnych, był uzasadniony szeregiem argumentów (poza biblijnym *Mutaum date nihil iude sperantes*<sup>3</sup>).

Święty Tomasz wyróżniał **dwa rodzaje** przedmiotów, a to: 1. nie zużywające się przez ich użycie, jak domy, grunty itp. i 2. z których korzystać możemy tylko przez ich zniszczenie. Do tej drugiej grupy przedmiotów zaliczał zgodnie z prawem rzymskim także i pieniądze. Otóż użytkowanie pierwszych przedmiotów można sprzedać nie sprzedając rzeczy samej, co przy drugich jest niemożliwe, bo niszczej ją w użyciu. Z tego powodu można pobierać wynagrodzenia za wypożyczenie w użytkowanie przedmiotów pierwszego rodzaju, renta więc jest usprawiedliwiona. Za to niedozwolone jest pobieranie wynagrodzenia za wypożyczenie przedmiotów drugiego rodzaju, czyli **pobieranie od nich odsetek jest niedopuszczalne**.

Kapitał, czyli pieniądz, jest jałowy, gdyż sam bez pracy nie jest w stanie niczego stworzyć, w przeciwieństwie do pracy, która jako *causa activa* jest produktywna i bez pieniędzy. Dlatego też pieniądzwowi nie należy się żadne wynagrodzenie, a zysk z pieniędzy byłby tylko zawłaszczeniem wyniku pracy dłużnika. Dlatego wedle sprawiedliwości pieniądzwowi należy się tylko zwrot jego kosztów, a nie żaden dochód. Dochód zaś pobierany od wypożyczonych pieniędzy jest wynikiem cudzego trudu.

Pewne specyficzne cechy ówczesnego życia gospodarczego uzasadniały takie stanowisko Kościoła. Wierzyciel był zwykle bogaty, a dłużnik biedny, Kościół zaś brał w obronę słabszego. Nie znano wówczas kredytu produkcyjnego, a tylko konsumpcyjny dla ratowania życia, czy podniesienia stopy życiowej ponad stan.

Realizacja zakazu pobierania procentów była znacznie trudniejsza, aniżeli postulatu słusznej ceny czy płacy.

Zapatrywania św. Tomasza z Akwinu wywarły bardzo silny i długotrwały wpływ. Dla współczesnych ten „*Książę scholastyki*” był wielkim autorytetem także i na gruncie eko-

---

<sup>3</sup> Św. Łukasz VI. 35 i nast.

nomii. Wpływ ten trwał tak długo, jak długo trwała scholastyka i na jej terenie był on najsilniejszym – jedynym rywalem tomizmu był tylko skotyizm. Po kilku wiekach przerwy wpływ św. Tomasza odżywa. System jego został uznany przez papieża Leona XIII w r. 1879 w encyklice *Aeteri Patris* za system Kościoła i od tego czasu następuje renesans tomizmu (neoscholastyka).

Jednakowoż dorobek ekonomiczny św. Tomasza, i w ogóle kanonistów, nie jest wielki. Starali się oni stworzyć kompromis między doktryną Kościoła a faktycznymi stosunkami gospodarczymi, co czasami prowadziło do niekonsekwencji. Nauka ich ma raczej charakter norm postępowania, a więc polityczno-ekonomiczny. Te normy, jak *iustum premium*, musiały się z czasem uelastyczyć.

Na koniec warto dodać, że cały system św. Tomasza z Akwinu opierał się na przekonaniu, że Bóg uczynił człowieka zdolnym do wejścia w kontakt z rzeczywistością. Gilbert Keith Chesterton w swojej książce pt. „*Święty Tomasz z Akwinu*” pisze: „*Gdyby ta książka miała charakter dyskusyjny, należałoby poświęcić całe rozdziały zarówno ekonomii, jak i etyce systemu tomistycznego. Łatwo by dowieść, że w tej sprawie był św. Tomasz nie mniej prorokiem niż filozofem. Przewidział od samego początku niebezpieczeństwo wyłącznego opierania się na handlu i wymianie, co się wtedy zaczynało, a co doszło do szczytu z powszechnym załamaniem się handlowym w naszych czasach. Twierdził, że lichwa jest czymś nienaturalnym*”<sup>4</sup>.

#### 4. Znaczenie św. Tomasza z Akwinu

Dla współczesnych św. Tomasza był wielkim autorytetem także i w ekonomii. Ale faktycznie dorobek ekonomiczny św. Tomasza i w ogóle kanonistów jest nie wielki. Nauki kanonistów stanowiły luźne poglądy bez związku wewnętrznego, bez wielkiego znaczenia dla teorii ekonomii. Starali się stworzyć kompromis między doktryną kościoła, a faktycznymi stosunkami gospodarczymi, co czasami prowadziło do niekonsekwencji.

Nauka ich ma raczej charakter norm postępowania, a więc polityczno-ekonomiczny. Te normy, jak *iustum pretium*, musiały się z czasem uelastyczyć i ustąpić cenie wolnokonkurencyjnej.

Z drugiej strony jednak św. Tomasz:

1. postawił należycie szereg problemów ekonomicznych,
2. rozbudował założenia obiektywnej teorii wartości stosując ją do nauki o płacy i procencie.

Święty Tomasz był jednym z wielkich oswoobodzicieli ludzkiego umysłu – człowiekiem, który pogodził religię z rozumem, który skierował go ku nauce doświadczałnej i podkreślał, że zmysły są oknami duszy, a rozum ma boskie prawo odżywiać się faktami.

---

<sup>4</sup> G.K. Chesterton, *Święty Tomasz z Akwinu*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1959, s. 295.



# Saint Thomas Aquinas – His Social and Economic Views

## Summary

For his contemporaries, St. Thomas Aquinas was a great authority, also in the field of economics. But his actual economics work, as well as one of the Canonists in general, was rather small. The Canonists' teachings constituted a set of loose notions with no greater importance to the theory of economics. They tried to establish a compromise between the doctrine of the Church and the factual economic relationships, which sometimes led to inconsistencies.

Their teachings referred to norms of conduct i.e. were political and economic ones. These norms, like *ius-tum pretium*, were to become more flexible and to be replaced by the free market price.

However, St. Thomas Aquinas:

1. raised properly some economic issues
2. developed the foundations of the objective theory of the value and applied it to the theory of the pay and interest.

St. Thomas Aquinas was one of the great liberators of the human mind – a man who reconciled the mind with religion; who turned the human mind towards experimental sciences and emphasised that human senses are the windows of the soul and the mind has the God's right to be fed by facts.